

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży „Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnosem niem do domu złotych 390.

w Wolnem Mieście Gdańsku 7.50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 6.50 belgów, w Holandji 2.50 guldenów hol., w Niemczech 4.00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6.00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1.50 dol., w innych krajach równowartość 1.50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na piątek, 13-go listopada 1936 r.

Frazeologia o rządach dusz

Na długo przed dniem 11 listopada b. r., w związku z niejasnym położeniem wewnątrz-politycznym, mówiło się w kołach politycznych, że dzień ten będzie dniem kilku ważnych wydarzeń politycznych. Jak się jednak okazuje wielkie te wydarzenia ograniczyły się jedynie do wręczenia Generalnemu Insp. Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigłemu buławy marszałkowskiej. W akcie tym, jak już donosiliśmy, polska młodzież akademicka widzi symboliczne zadokumentowanie znaczenia armii dla Polski. Młodzież akademicka wyraża równocześnie przekonanie, że armia polska, podniesiona do godności za pośrednictwem jej wodza w dniu 10 listopada, winna spełniać jedynie wielkie zadanie obrony państwa.

Jaśniej i wyraźniej tego powiedzieć nie było można i każdy demokratą musi się z takim przekonaniem solidaryzować.

Nie może być tak, jak to z okazji wręczenia buławy piszą gazety sanacyjne, że marszałek Rydz-Śmigły przyjmując buławę marszałkowską objął równocześnie rząd dusz w narodzie. Jest to, naszym zdaniem, pusta frazeologia, na którą w dzisiejszych czasach, poważnych i nad wyraz smutnych, nie pora.

O rządzie dusz mówi się w Polsce od lat dziesięciu. Deklamuje się o tem przy każdej okazji, na każdej galowce. A jakże ten rząd dusz wygląda? Można ostatecznie mówić o rządzie dusz w bardzo słabym liczebno obozie rządzącym, ale nie można w żadnym wypadku mówić o rządzie dusz w narodzie. Przecież nieraz już z obrotu tego padały słowa ubolewania i samooskarżenia, że obóz rządzący naród zgubił! Wierc nad kim nowy marszałek ma sprawować symboliczny rząd dusz? Przecież i jego, otaczający go obóz, odsunął od narodu. A były przecież chwile, że naród zwracał się do marszałka Rydza-Śmigłego ze swymi żadaniami. Przypomnijmy sobie wielką manifestację nowosielecką. — Czy ta manifestacja nie była najlepszą okazją do odnalezienia zgubionego narodu? Zmarnowano okazję, bo ludzono się, że do narodu trafi się inna droga. Przypuszczano, że nie będzie wielkich trudności do wskrzeszenia BBWR w takiej czy innej formie i skonsolidowania narodu. Przypuszczenia jednak były mylne! Nie tedy bowiem droga do konsolidacji narodu.

A przecież w dzisiejszych warunkach skonsolidowanie narodu

jest potrzebą życiową. Wymagają tego nasze trudności wewnętrzne i niebezpieczeństwa, grożące nam z zewnątrz. Ale skonsolidowania tego dokonać mogą tylko wielkie idee, które były źródłem najpiękniejszych bohaterstw i wiekopomych czynów naszego narodu.

Do tradycji ojców trzeba nam wrócić. A ojcowie nasi w wielkich i ciężkich chwilach szczęście narodu i potęgę państwa zawsze opierali na zasadach sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej i prawo uważali za najsilniejszy fundament potęgi państwa.

Tylko wolny człowiek rozumie, co to jest ojczyzna i państwo. Nie wolnik nie ma ojczyzny, a państwo jest mu obojętne. Podstawową wartością w życiu narodowym i państwowym jest poszanowanie osobowości i godności człowieka, respektowanie jego nienaruszalnych

praw przyrodzonych. Polska tylko wtedy była wielką i potężną, gdy opierała swoje życie zbiorowe na sprawiedliwości chrześcijańskiej i na prawie, gdy jej władze szanowały prawa przyrodzone człowieka i respektowały jego godność. Cały naród pospieszyłby do jednych szeregów, zapanowałaby zgoda i jedność, gdyby zwrócono się do niego w imię tych ideałów i zasad. Dlaczego się tego nie czyni, a szuka się wzorów w Rosji, w Niemczech i we Włoszech? Bo próba realizowania tych ideałów i zasad oznaczałaby likwidację reżimu u nas od przeszło 10 lat panującego.

Ale tego nie chce się uczynić, mimo że olbrzymia większość narodu się tego domaga, wykazując tym samym swoje niezadowolnienie z obecnego stanu rzeczy.

kj.

Uroczystości Święta Niepodległości w stolicy

We wtorek dnia 10 bm. odbyły się na Zamku Królewskim w Warszawie uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. Rydzowi-Śmigłemu. Na uroczystość tę na dziedzińcu zamkowym zgromadzili się najwyżsi dygnitarze kościelni i państwowi, generalicja, rząd, sejm, senat i przedstawiciele dyplomatyczni państw obcych.

Wręczając gen. Rydzowi-Śmigłemu buławę marszałkowską, prezydent Rzplitej wygłosił do niego przemówienie, poczem odebrał buławę przemówił marsz. Rydz-Śmigły. Do nowomianowanego marszałka przemówił jeszcze kardynał Hlond, poczem marsz. Rydz-Śmigły przyjmował życzenia.

Cała uroczystość trwała 30 minut. Po tej uroczystości marsz.

Rydz-Śmigły odjechał do generalnego inspektoriatu.

We środę 11 bm. po uroczystym nabożeństwie odprawionym w katedrze św. Jana, odbył się na placu Mokotowskim przegląd przez marszałka Rydza-Śmigłego oddziałów wojska, a następnie z trybun ustawionych na placu. Na rozdrożu marsz. Rydz-Śmigły przyjmował defiladę wojska. Defilada trwała kilka godzin.

ORDERY DLA MARSZAŁKA RYDZA-ŚMIGŁEGO.

Marsz. Rydz-Śmigły w dniu 11 listopada odznaczony został orderem Orła Białego.

Cesarz japoński z okazji wręczenia buławy marszałkowskiej odznaczył marsz. Rydza-Śmigłego wielką wstęgą orderu „Wschodzącego Słońca“.

Awantury studenckie w Warszawie

W poniedziałek wydarzyły się w Warszawie krwawe wydarzenia wywołane przez studentów. W czasie tych zajść studenci wybili okna w redakcji „Kurier Porannego“ i w kilku firmach żydowskich. Na politechnice, studenci zaatakowali policję, stojącą u wejścia do uczelni i obrzucili policjantów kamieniami. 12 policjantów zostało

ranionych, w tem dwaj dość poważnie. Później pochód studentów rozwiązano.

Za podburzanie do zakłócenia spokoju publicznego aresztowano 20 studentów.

Manifestacja zorganizowana była ku czci śp. Wacławskiego, studenta, ukamieniowanego przed kilku laty przez żydów w Wilnie.

Apel P. Prezydenta o pomoc na rzecz bezrobotnych

W poniedziałek dnia 9 bm. w godzinach wieczornych P. Prezydent Rzplitej prof. Mościcki wygłosił przez radio przemówienie apelujące do obywateli o składanie datków na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Sąd apelacyjny zatwierdził Wyrok na członków NSDAB.

Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie przeciwko 112 członkom NSDAB.

Sąd Apelacyjny w zasadzie zatwierdził wyrok pierwszej instancji w brzmieniu o winie oskarżonych, uwzględniając w większości wypadków apelację prokuratora w odniesieniu do tych oskarżonych, których w pierwszej instancji uwolniono, bądź to uznano wówczas winnymi występku tylko z art. 167 K. K. (udział w tajnym nielegalnym związku bez świadomości czynu przestępczego).

W krótkich motywach przewodniczący sądu apelacyjnego Brzostyński podkreślił, że przewód sądowy wykazał ponad wszelką wątpliwość szkodliwość dla państwa działalność NSDAB.

Prokurator zgłosił kasację.

Obniżenie kontyngentu emigrantów żydowsk. do Palestyny

Rząd angielski ustalił na wniosek Wysokiego Komisarza angielskiego w Palestynie, liczbę emigrantów żydowskich, którzy mogą wyjechać do Palestyny w okresie półrocznym od 1-go października br. do dnia 1-go kwietnia 1937 na 1800 osób.

Oznacza to że rząd angielski obniżył dotychczasowy kontyngent do 1/3, bowiem dotychczas w okresach półrocznych mogło oświecać się w Palestynie około pięciu i pół tysiąca żydów.

Kto będzie wiceministrem Rolnictwa i Reform Rolnych

W sferach politycznych nie przestaje być aktualną kwestia następcy Rogera hr. Raczynskiego. Zgodnie z naszymi przewidywaniami, nowa nominacja nie nastąpiła przed 11 listopada, a, jak się dowiadujemy obecnie, nie nastąpi również przed sesją parlamentarną.

Kandydaturę wymienia się sporo. Najwięcej szans miał zdobyć sobie ostatnio dotychczasowy dyrektor departamentu produkcji rolnej i weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Janusz Rudnicki.

Stanowczy i słuszny głos Gdyni w sprawie Gdańska

Po słynnych zajściach we wsi Schoeneberg udał się, jak wiadomo, na miejsce urzędnik Generalnego Komisarjatu R. P. dnia 4 bm. Gdy jednak urzędnik ten zjawił się nazajutrz ponownie, aby dokończyć swej misji, miejscowe władze policyjne nie dopuściły go do bezpośredniego zetknięcia się z uszkodzonymi Polakami i przeprowadzenia badań na miejscu.

W związku z tym interweniował w senacie gdańskim, w zastępstwie nieobecnego generalnego komisarza R. P. radca biura komisarjatu generalnego Zietkiewicz, zastrzegając się jak najbardziej kategorycznie przeciwko podobnemu postępowaniu władz gdańskich i żądając pociągnięcia do surowej odpowiedzialności tych funkcjonariuszów gdańskich, którzy uniemożliwili wykonywanie tych czynności urzędowych przedstawicielowi Komisarjatu Generalnego.

FORSTER GROZI

W Oliwie odbyło się zebranie hitlerowców, na którym przywódcą partii narodowo-socjalistycznej na terenie W. M. p. Forster wygłosił przemówienie. P. Forster stwierdził m. in., że wszystkie partie opozycyjne zostaną przez narodowych socjalistów zgniecione, odwołując tym samym swe poprzednie ustosunkowanie się do partii centrowej, którą partia narodowo-socjalistyczna usiłowała bezskutecznie pozyskać dla swoich celów.

Dalej p. Forster stwierdził, że narodowo-socjaliści nie życzą sobie, by Polska mieszała się do spraw wewnętrznych Gdańska.

Jego zdaniem niedopuszczalne jest przedstawienie przez Polskę burdy wiejskiej, która wynikła między Niemcami (!?) w miejscowości Schoenberg, jako skandalu międzynarodowego. Me tody tego rodzaju, oświadcza p. Forster, nie przyczynią się do polepszenia między państwowych (!?) stosunków polsko-gdańskich.

REPRESJE PRZECIWKO POLAKOM.

Władze gdańskie rozpoczęły akcję represyjną przeciwko tym Polakom w miejscowości Schoeneberg, którzy zgłosili swe dzieci na kurs języka polskiego.

WOBEK TYCH BEZCZELNYCH WYSTAPIEŃ WŁADZ GDAŃSKICH WOBEK POLAKÓW, NIE WYPADA NIC INNEGO JAK ZASTOSOWAĆ PODOBNA METODĘ WOBEK NIEMCÓW ZAMIESZKAŁYCH NA POMORZU. DOŚĆ JUŻ INTERWENCYJ BEZSKUTECZNYCH, KRZYŻA KI GDAŃSKIE TYLKO PIĘŚCI SIĘ ULEKNA, A NIE SŁOWNYCH INTERWENCYJ. TEGO DOMAGA SIĘ SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE.

PONOWNE ARESZTOWANIE POLAKA.

Tymczasem co robią władze gdańskie? Oto mieszkaniec wsi Schoeneberg, Czapiewski, który był po zajściach w Schoeneberg, mimo, że był ich ofiarą, umieszczony w areszcie ochronnym, a następnie wskutek interwencji władz polskich zwolniony, jak się dowiadujemy, został obecnie ponownie umieszczony w areszcie ochronnym. Przyczyną aresztowania ma być podobno fakt podniesienia przez niego okrzyku: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

W niedzielę odbyła się w Gdyni potężna manifestacja antygdańska, w której udział wzięło 20 tysięcy obywateli gdańskich. Po wysłuchaniu przemówień, bardzo mocnych, manifestanci uchwalili wśród ogromnego entuzjazmu rezolucję, w której zapowiadają od-

Rezolucja

Dnia 8-go listopada 1936 r. mieszkancy Wielkiej Gdyni i okolic, bez różnic przekonań i warstw, doprowadzeni do ostateczności w swoim poczuciu narodowym, na widok ciągłych gwałtów i nadużyć partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, zbrali się na wiecu w liczbie kilkunastu tysięcy, a pomni zagrożonej ostatnimi gwałtami misji pokojowej Wielkiego Marszałka, żądają stanowczego wystąpienia Rządu polskiego, celem przywrócenia pogwałconych praw Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Żądamy ukarania i odwołania winnych ekcesów partyjnych prowokatorów depreczających konstytucję Wolnego Miasta.

wet za bezprawia gdańskie.

Treść rezolucji podajemy dopiero dziś, gdyż w nocy z niedzieli na poniedziałek otrzymaliśmy z gdańskiego starostwa grodzkiego zakaz ogłaszania rezolucji gdańskich.

Zapowiadamy, że na gwałty odpowiadamy gwałtami.

Zapowiadamy, że z powodu zagrożenia ziem pomorskich ze strony fanatyków partyjnych narodowo-socjalistycznych, rozpoczniemy stanowczo mocną i bezwzględną walkę z niemiecką na ziemi pomorskiej.

Żądamy natychmiastowego wywłaszczenia rolników Niemców, którzy są agentami narodowych socjalistów gdańskich i zagrażają naszemu Pomorzu i naszej Gdyni, a na tych terenach żądamy osadzenia patriotycznego i wegetującego w ciężkich warunkach polskiego świata pracy.

„Zawsze gotowi jesteśmy do rokowań z Polską”

mówi czechosłowacki minister spraw zagranicznych

Na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych sejmu czechosłowackiego, odbytym dnia 3 listopada, odpowiadał minister spraw zagranicznych dr. Kamil Krofta na dyskusję, jaka przeprowadzona była nad jego expose z dnia 22 października.

Z przemówienia ministra Krofta na szczególną uwagę zasługuje ta część, w której odpowiada na wywody posła słowackiej partii ludowej Sidora, dotyczące stosunków polsko-czechosłowackich.

Zawsze byliśmy gotowi do bezpośrednich rokowań z Polską w sprawach, które nas dzielą a rokowaniom takim dawaliśmy pierwszeństwo przed udziałem trzecich. Jednak chodziło nam zawsze i chodzi nam obecnie o to, aby to były rokowania równego z równym, a nie podporządkowanie się rozkazom strony drugiej. Z punktu widzenia mego resortu należałoby powitać, gdyby ta kwestja wewnętrzno-polityczna załatwiona została tylko drogą postępowania

wewnętrzno-politycznego. Jednak nie rząd czechosłowacki z kwestii tej chciał uczynić kwestię międzynarodową. Nasza propozycja, aby sprawa przedłożona została arbitrażowi międzynarodowemu, wywołana została przez rząd polski, który dla siebie przyjął tezę, jaka pojawiła się w części prasy polskiej, że rząd czechosłowacki uciska mniejszość polską. Przed takimi twierdzeniami trzeba było się bronić. Są to zarzuty, na jakie rząd czechosłowacki reaguje nadzwyczaj czule. Wynik śledztwa w poszczególnych wypadkach nie przyniósł nigdy potwierdzenia, by teza o ucisku była słuszną.

NIE BYŁO ZARZADZEŃ ODWETOWYCH.

Masowe wydalanie obywateli czechosłowackich z Polski, nakazane bez jakichkolwiek powodów indywidualnych, rozpoczęło się w roku 1934. Na wydalania te nie odpowiedziano ze strony czechosło-

Kontrola nad lichwą

Nowy okólnik p. Premiera

W nowym okólniku do wszystkich wojewodów p. premier Składkowski zwraca uwagę władz administracyjnych, że walka z lichwą żywnościową napotyka na trudności ze strony hurtowników, nie stosujących się do obowiązujących cen i magazynujących towary w celach spekulacyjnych.

Wobec tego okólnik przypomina o możliwości kontroli ksiąg i faktur w hurtowniach i nakładania na nie obowiązku ujawniania zapasów. W razie przekroczeń hurtownicy mają być pociągnięci do najsurowszej odpowiedzialności karno-administracyjnej w trybie przyspieszonym.

*

40 żołnierzy zabitych w katastrofie kolejowej

50 km od stacji Bogota (Columbia) wyjechał się pociąg pospieszny. Pociągiem tym powracała do Bogota kompania piechoty z miasta Quebrada Negra, dokąd została wysłana przeciwko grasującym tam bandytom. W katastrofie zginęło na miejscu 40 żołnierzy, a wielu odniosło rany. Przyczyn katastrofy dotychczas nie ustalono.

Konfiskata „Gazety Gdańskiej”

Prezydium policji grozi „ostrzejszymi zarządzeniami”

Prezydent policji gdańskiej zarządził konfiskatę „Gazety Gdańskiej” z dnia 5 listopada 1936 r. — W uzasadnieniu tego zarządzenia powiedziano, że w skonfiskowanym numerze znajdowały się wywody mogące zaszkodzić publicz-

nemu bezpieczeństwu i porządkowi w Wolnym Mieście Gdańsku.

Wobec tego — powiedziano dalej w komunikacie urzędowym — że „Gazeta Gdańska” w ostatnich czasach często zamieszczała niezgodne z prawdą i zniekształcone sprawozdania, prezydent policji zwraca uwagę, iż na wypadek dalszego fałszywego i tendencyjnego informowania, zostaną wydane przeciw „Gazecie Gdańskiej” ostrzejsze zarządzenia.

Jak wiadomo „Gazeta Gdańska” skonfiskowana została za artykuł oświecający rzeczywiste położenie Polaków w Gdańsku. Tak oto wygląda „wolność” słowa w hitlerowskim Gdańsku.

*

Min. Eden o polityce zagranicznej Anglii

W czasie dyskusji w angielskiej Izbie Gmin (sejmie) nad polityką zagraniczną Anglii, minister spraw zagranicznych Anglii Eden wygłosił wielką mowę oświadczając iż zasadą polityki zagranicznej Anglii jest: wierność Lidze Narodów przy jednoczesnym zreformowaniu Ligi, współpraca ścisła z Francją

oraz utrzymanie przyjaznych stosunków z Niemcami.

Pomimo że sytuacja międzynarodowa jest bardzo poważna, to jednak min. Eden uważa że katastrofa (czytaj wojna) nie jest nieunikniona. Wobec jednak zbrojenia się innych państw, konieczne jest i zbrojenie Anglii.

Wielkie nadużycia w lwowskim urzędzie skarbowym

W lwowskim urzędzie skarbowym wykryto wielkie nadużycia, popełnione przez dwóch poborców podatkowych, którzy sprzeniewierzyli znaczne kwoty z pieniędzy wpłaconych za podatki.

W związku z tym zawieszono w urzędowaniu obu poborców oraz dwóch innych urzędników, oskarżonych o zaniedbanie nadzoru i umożliwienie w ten sposób popełnienia nadużyć.

Prokurator prowadzi dalsze dochodzenia, które ze względu na dobro śledztwa, trzymane są w tajemnicy.

Bezwzględna sprawiedliwość

Kamieniem węgielnym wielkiej i potężnej Ojczyzny

Przemówienie Ks. Biskupa Adamskiego na nabożeństwie inauguracyjnym III zjazdu prawników polskich

Dnia 5 bm. przed otwarciem trzeciego zjazdu prawników polskich w katedrze śląskiej w Katowicach odbyło się nabożeństwo, na którym JE. Ks. Biskup Stanisław Adamski wygłosił poniższe przemówienie:

„Na prastarej, wiernej ziemi śląskiej witam Was, dostojnych przed-

stawicieli prawnej myśli Państwa Polskiego, zgromadzonych licznie dokoła członka rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, kierowników najwyższych instytucji ustawodawczych i władz, których zadaniem jest wprowadzanie prawa polskiego w czyn i życie.

stworzyła człowieka, włożyła w duszę i umysł ludzki swoje prawa moralne, niezmiennie i od człowieka niezależne, która tymi samymi prawami kształtuje wszystkie czyny jednostek i zespołów ludzkich i reguluje wzajemne stosunki ludzkości całej.

Jedno jest zatem ostateczne źródło prawa kościelnego i świeckiego, wspólne i równe — Stwórca świata — Bóg — Najwyższy Prawodawca.

Prawo kościelne i państwowe w gruncie rzeczy z jednego i równego tryskają źródła. Więc nie ma potrzeby ani konieczności, aby się sobie przeciwstawiały. Jeśli pojawiają się sprzeczności, są one raczej objawami słabości ludzkiego umysłu, a nie koniecznością i rzeczywistością wypływającą z istoty rzeczy.

Jedność sumień i etyki

My i moi rówieśnicy, pokolenie, które zenit swej działalności już przekroczyło, wyrosliśmy w warunkach, które niezmiernie utrudniały nam zrozumienie moralnej jedności całej ludzkości. Albowiem przed oczu naszych usuwano celowo najwyższego Stwórcę i Prawodawcę, wykazując z całym bogatym aparatem nauk przyrodniczych, że świat jest wieczny i niezmienny, swoje autonomiczne w sobie nosi prawa, sam kształtuje zasady moralne, że nie ma Boga, nie ma najwyższego Prawodawcy stojącego ponad ludzkością.

Dziś inaczej. Prysnęła nauka o wieczności i niezmienności materii. Wraca się do pojęcia o nieskończonej energii, która tworzy światy. Wiedza przyrodnicza wraca do Stwórcy, uznaje wolę, która stworzyła światy, uznaje Boga.

Konsekwencje tej zmiany poglądów nauki w całej pełni rozwiną się dopiero w duszach i umysłach nadchodzącego pokolenia. Za tym pójdzie u wielu nawrót myśli prawnej i zmiany w sposobie myślenia prawników. Odsunięta w czasie doby pozytywizmu i materializmu od Boga linia myśli prawnej państwowej, zbliży się do Bożej linii i kościelnej. Zmniejszą się rozbieżności i kontrasty prawne i etyczne. Nadejdzie nowa era jednolitego sumień i etyki.

tości sumień i etyki. Odrodzi się myśl moralności jednej, niezmiennej, od Boga zależnej, jedyna myśl, która światu dręczonemu rozbięciem więcej moralnym aniżeli materialnym da broń skuteczną do zwycięstwa kryzysu duchowego obecnej doby, dając mu światopogląd jednolity, pewny i niezachwiany program życiowy.

Kamień węgielnym wielkiej Ojczyzny

Odprawiając dzisiaj Mszę św. na intencję zjazdu i Was, Czcigodni Panowie, proszę Boga, aby nawrót do jednolitej etyki, ewolucja duchowa zasad, jak najgłębiej i jak najprędzej wszystkie ogarnęła i przeniknęła umysły i wole.

Oby myśl prawna w Polsce odrodzonej, idąc zgodnie z niezmiennymi Bożej woli prawidłami, wyzbyła się rychło naleciałości epoki przebrzmiałego materializmu, odrzuciła balast tego co jest zmienne, utylitarne i chwiejne, a coraz więcej zdecydowanie stawiając na fundamentach Bożych, ukochaną Ojczyznę Polską wiodła w promienną dal drogami bezwzględnej sprawiedliwości, etyki Bożej, zgodności i jedności sumień.

Potężna jednolitością ducha i zgodnością swego prawa z moralnością Bożą, opartą o sprawiedliwość wyrażającą z niezmiennych praw Bożych, nie narażająca obywateli swoich na bezpłodną wewnętrzną walkę sumień — Polska — daj Boże — przy Waszej współpracy dojdzie do pełnego rozkwitu wszystkich swoich sił, nie tracąc ich na tarcia wewnętrzne, i spełni zdoła wielkie zadanie państwowe i światowe, które jej wyznaczył Bóg Wszechmocny, stawiając ją na granicy dwóch światów i dwóch zmagających się kultur.

Oby Wasza, Dostojni Panowie, myślowa i czynna praca w jak największej mierze przyczyniła się do wielkości i chwały naszej Ojczyzny, do odrodzenia i skupienia moralnego czynów i praw państwowych, do utrwaleń w duszach i życiu obywateli poczucia bezwzględnej sprawiedliwości, kamienia węgielnego wielkiej i potężnej Ojczyzny!

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.
Konto PKO Nr. 70.200
Pomoc Zimowa.

Zaprząć potężne siły moralne i twórcze Kościoła

Obecność Wasza w tej świątyni, Dostojni Panowie, aby rozpoczynając swe obrady, Bożej polecić się pomocy i Bożego szukać światła, jest nowym wymownym objawem zdecydowanej i wielokrotnie wyrażonej w Konstytucjach, w ustawach i orzeczeniach rządu woli Rzeczypospolitej Polskiej, aby w zgodnej i ideowej współpracy z Kościołem katolickim takie stworzyć warunki życia państwowego, aby z jednej strony obywatele polscy, w olbrzymiej większości członkowie Kościoła katolickiego, w sprawie swego państwa służyć mogli z całym oddaniem i zapałem, nie narażeni na konflikty sumienia, a z drugiej strony, aby potężne siły moralne i twórcze Kościoła katolickiego, chętnie takim służące celom, zaprząć do rydwanu wielkości Polski i wykorzystać dla dobra Ojczyzny.

Witam Was imieniem Kościoła katolickiego instytucji, która bodaj najstarszą nieprzerwaną reprezentuje tradycję skodyfikowanego prawa — instytucji, która swoim kodeksem niedawno w nowoczesną ujętą szatę poprzez granice państw, ras i kontynentów największy pewnie obejmuje zespół ludzi i sumień ludzkich, — instytucji jedynej, która nie posługuje się środkami sankcji właściwych państwom, przeciw swoim prawom dla sumienia i woli wielu setek milionów ludzi stała się źródłem duchowej unifikacji, więcej gwiazdą przewodnią i bezpiecznym drogowskazem życia.

Nie ma państwa zachodniej chrześcijańskiej kultury, w którym by nie stykały się ustawodawstwa Kościoła i Państwa.

Ustaje wypaczanie sumień obywatelskich

Dwoma bowiem liniami rozwija się myśl prawna w życiu społeczeństw — kościelna i państwowa. Poszczególne państwa uzupełniają ogólne prawo Boże do swoich dostosowujących potrzeb i warunków. Linie kościelnej i państwowego prawa poprzez życie społeczeństw bieżą obok siebie. Czasem idą drogą prawie identyczną. Wówczas Boże i państwowe prawo łączą się, nie przeciwstawiając się sobie, lecz uzupełniając się wzajem. Niekiedy oddalają się od siebie pod wpływem oddziaływań i dążeń różnorodnych i rozbieżnych.

Fazy równoległego i zbliżonego do siebie biegu linii prawnych są kresami szczęśliwymi dla państw i sumień obywateli, są epokami potężnego rozwoju i pogłębienia świadomości jedno-

litego prawa i więcej — wzmaganie się jednolitej etyki, ustawiania wał wewnętrznych i wypaczania sumień obywateli. Okresy zaś rozbieżności, to zawsze czasy wprowadzające rozdwojenie do sumień ludzkich, a co za tym idzie, zwiększenie sceptycyzmu moralnego i załamywanie się poziomu wykonywania tak Bożej etyki, jak państwowej.

Umysłowość ludzka nie znosi podwójnej moralności bez szkody. Instynktem głębokim wiedzioną odczuwa, że jest i być może w świecie i w duchowości ludzkiej jedno tylko prawo moralne, — że źródłem wszystkich praw i podstawą autorytetu prawa państwowego i kościelnego może być tylko jedna przepotężna wola, ta która



przymilny uśmiech nagle znik z twarzy boy'a: — Dostojny panie, tu znajdziesz tylko przyjaciół — szepnął prędko.

Groblicz rozmyślał kilka chwil:

— Czy Tsi-Lu przyjdzie dziś?

— Wiatr niesie twoje myśli, o panie, a kwiaty czytają je. Twoja niewolnica pokorna, Tsi-Lu, już wie, że życzysz sobie ją widzieć. Jest w drodze.

— Powiada, że przyjdzie — przetłumaczył Groblicz Szronowskiemu który z wyraźną zniecierpliwnością przysłuchiwał się długiej a niezrozumiałej rozmowie. Potem rzucił chłopakowi drugi papierek dolarowy: — Dobrze. Przeprowadź ją tu, jak przyjdzie. A tymczasem przynieś nam sake.

Boy złapał w locie banknot, wstał posłusznie z klęczek i wyszł z pokoju.

— Co za wstrętna dziura ten cały kraj — mruknął Groblicz. — Niczem nasza Pipidówka!... Skąd ten smarkacz wie, że znam Tsi-Lu?

— Może widział pana z nią, może sama mu powiedziała, albo po prostu...

Szronowski nie dokończył zdania. Boy uchylił napół przejrystą portjerę i do pokoju weszła dziewczyna. Czarne błyszczące oczy obiegały dokoła, potem zatrzymały się spokojnie na niszach.

Tsi-Lu była ubrana w bogaty strój narodowy. Według wymagań mody chińskiej na delikatnej, lalkowatej twarzy leżała dość grubą warstwą pudru białego, usta były ciemno-ponsowe, paznokcie tego samego koloru, ale w odcieniu jaśniejszym.

Na gust europejski używała za dużo szminek i pachnidła.

Jednak Szronowski musiał przyznać w duchu, że pomimo to jest zachwycająca.

Groblicz wyjął z kieszeni kilka banknotów, ułożył je w wachlarz i zaczął się wachlować.

— Siadaj z nami, piękna Tsi-Lu i przyrządź herbatę — powiedział. — Chcemy porozmawiać z tobą o wielkim Lin-Koungu, twoim przyjacielu, i o białej kobiecie.

Tsi-Lu nawet nie raczyła spojrzeć na banknoty w ręce Groblicza. Jej oczy przywarły niemal natrętnie do Szronowskiego, który, domyślając się treści pytania, z wrażliwą niecierpliwością czekał na odpowiedź.

— Przecież wiesz, gdzie ona jest — nie wytrzymał i zwrócił się do niej w nadziei, że choć cośnieco rozumie po angielsku. — Powiedz! Zapłać, ile zażadasz!

— Słuchaj, Tsi-Lu — wtrącił dyplomatycznie Groblicz — biała kobieta jest krewną mojego przyjaciela. Cała rodzina bardzo rozpaczła i przysłała go tu, żeby ją odnalazł. Powiedz, dokąd zabrali białą kobietę, a mój przyjaciel uczyni cię bogatą i szczęśliwą.

Tsi-Lu nie spuszczała oczu ze Szronowskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Chłopak zrobił skruszoną minę. — Wybacz, o panie, jeśli niedźwiedź odważył się przeniknąć twoje mądre zamiary. Wiem, że znasz Tsi-Lu. Wiem także, że ty i promienny księżyc Zachodu, który siedzi obok ciebie, szukają Lin-Kuonga i jego bohaterów. Wiem, że dostojni panowie nie noszą zdrady w szlachetnych sercach. Miękkie,

Lawina aresztowań w Niemczech

Berlin, w listopadzie.

Podczas gdy do ostatnich czasów władze niemieckie czyniły wysiłki, aby aresztowania kupców i rzemieślników, przekraczających ustanowione ceny, utrzymać w odpowiednich granicach, obecnie zastosowano zgoła inną taktykę. Pojedyncze aresztowania, jako środek odstraszający, miały się z celem i dlatego obecnie aresztuje się ludzi całymi tuzinami.

Po ustanowieniu cen maksymalnych bydła wytoczono ostatnio w okolicy Gardelagenu w okręgu magdeburskim 42 rolnikom i kupcom postępowanie karne. W westfalskim okręgu Gelsenkirchen kontynuowana jest akcja karna przeciw rolnikom, nie stosującym się do przepisów rozporządzenia. Surowo karany jest „czarny ubój”. W ostatnim czasie pod tym zarzutem aresztowano wielu rzeźników a obecnie donoszą, że w okręgu Münster aresztowano 56 rolników za przekroczenie cen maksymalnych. Wszyscy aresztowani osadzeni zostali w więzieniu zapobiegawczym tj. obozie koncentracyjnym, ponieważ nie przestrzegali postanowień związku hodowli bydła, co sprzyjało „czarnemu ubojowi”.

Izba karna krajowego sądu würtberskiego rozpatrywała niedawno sprawę 30 rzeźników z Göppingen, oskarżonych o defraudację podatkową. Rzeźnicy starali się obniżyć podatek ubojowy w ten sposób, że nakłonili funkcjonariuszów przy wagach do zapisywania niższej wagi bydła ubojowego, co pociąga za sobą niższe opłaty podatkowe. Wśród aresztowanych jest kilku poważnych kupców. Z wyjątkiem kilku pomocników, którzy korzyścili z amnestji, wszyscy zasądzeni zostali na karę więzienia i grzywnę pieniężną.

Dalszym poważnym symptomem nastrojów panujących w Niemczech jest aresztowanie w Düsseldorfie 46 piekarzy i 500 ich odbiorców. Piekarzom zarzuca się, że chleb owijali w gazety zakazane o czym odbiorcy prawdopodobnie wiedzieli, bowiem inaczej aresztowani piekarze napewno czynu tego by się nie dopuścili, wiedząc, jak ostry przestępstwa takie są karane. Najwidoczniej chodziło o akcję zorganizowaną.

Również w innych miastach i miejscowościach daje się zauważyć tego rodzaju zjawiska. W Zagłębiu Ruhry ukarano 6 handlarzy metalami grzywną od 20—1.000 marek; we wszystkich wypadkach chodziło o przekroczenie cen maksymalnych. Dalsze podobne wypadki są przedmiotem śledztwa.

Zjawiska takie nie są przypadkowe. Aby z powodu wzrastającej drożyzny nie cierpiał rzesze konsumentów, obniża się przede wszystkim zarobki kupców detalicznych, których zyski są tak małe, że nie dochodzą nawet do normalnej wysokości. Kupcy, chcąc utrzymać się przy życiu, uciekają się do najrozmaitszych środków, popadając w konflikt z władzami. Trybunał rzeszy zasądził berlińskiego handlarza zbożowego ponieważ rolnikom wschodnio-pruskim płacił wyższe ceny, bowiem inaczej nie mógłby otrzymać potrzebnego zboża. Rolnicy nie unikają takich transakcji, bowiem podatki i różne opłaty obniżają znacznie ich zyski. Konsument, chcąc w ogóle otrzymać jakiś towar, bez szemrania zapłaci wyższą cenę i wcale nie zaskarży kupca o przekroczenie cen maksymalnych. W niektórych dziedzinach, gdzie nie chodzi o wielkie ilości, podwyżka cen jest dopuszczalna. Znacznie przeto wzrosły czynniki od lokalni sklepowych. Ponieważ Związek dzierżawców lokalni sklepowych w Saksonji protestował przeciw drożyznie czynszów, został prosto rozwiązany.

Jak oczekiwać było można, rolnicy niemieccy nie oddają zboża w takich ilościach, jak pierwotnie obliczano. Oficjalna statystyka wprowadziła oznajmia, że do 30 września pozostało rolnikom już tylko 76% żyta, 74% pszeni-

cy ozimej i 85 pszenicy jarej, co zresztą są cyfry wyższe niż w roku ubiegłym, ale ponieważ zbiory, jak twierdzi się, były lepsze niż w roku ubiegłym, rolnicy oddali większe ilości niż w roku ub., jeśli chodzi o cyfry absolutne. Jednak od kilku tygodni sprawozdania giełdowe rozpoczynają się zdaniem: „Dotychczas nie wzrosły dostawy zboża, popyt młynów trwa. Młyny mają tylko tyle zapasów, by dostarczyć zgóry zapłaconej mąki, jednak dalszych zamówień nie mogą już przyjmować. Owsa brak zupełnie, — giełda nie wykazuje też podaży jęczmienia. Trudno powiedzieć, jak dalece rzeczywistość ta zgadza się z komuni-

katami prasowymi Związku rolników, w których mówi się, że rolnicy w roku bieżącym szybciej oddają zboże niż w roku ubiegłym.

To wszystko oczywiście nie oznacza, że rolnik niemiecki, kupiec i rzemieślnik umyślnie przekracza ustawy i dopuszcza się przestępstwa. Wszystkie te zjawiska są konsekwencją nienormalności sytuacji. O ile tuzinami aresztuje się członków danego stanu to istnieje musza okoliczności, które ponoszą właściwą winę za to, że ustawy nie są przestrzegane a zjawiska te są powszechne.

Zygm. Różycki.

Zacięte walki o Madryt

Komitet obrony Madrytu, który przejął władzę po wyjeździe członków rządu, opuścił również Madryt. Członkowie komitetu udali się do miejscowości Cuenca, położonej o 165 km na południowo-wschód od Madrytu. W stolicy znajduje się jedynie komitet uchodźców. Lokalni komitety jest oblegany dniami i nocą przez tłumy ludzi, którzy starają się o uzyskanie pozwolenia na opuszczenie stolicy. Burmistrz Madrytu Rico, znany ze swych okrucieństw, opuścił miasto. Pogłoski, jakoby czerwoni podłożyli miny pod wiele budynków państwowych, jak np. centrałę telefonów i poczty, gmach banku hiszpańskiego, ministerstwa oraz pałac królewski, utrzymują się upórzywie i wywołują panikę wśród ludności. W mieście trwa kanonada.

Artyleria rządowa, której pozycje znajdują się w parku miejskim, poniosła dotkliwe straty. W ciągu ostatnich dni wojska czerwone straciły przeszło 2000 zabitych. Samoloty powstańcze krążą na niskiej wysokości po nad miastem, rozrzucając ułotki.

Artyleria rządowa zamilkła od wtorku rano, z czego należy wnioskować o niezdolności skutecznego ostrzeżenia pozycji powstańczych. Samoloty powstańcze zbombardowały we wtorek rano ponownie pozycje wojsk rządowych w Madrycie. Walki o Casa del Campo, t. zw. Park Myśliwski, położony na zachodnim brzegu Manzanaresu, są niesłychanie zacięte. Walka wręcz prowadzona jest o każde drzewo, każdy krzak i każdy odłam skalny.

ODEZWA GEN. FRANCO DO LUDNOŚCI CYWILNEJ.

Po upływie 24-godzinowego terminu pozostawionego cywilnej ludności Madrytu dla przeniesienia się do wyznaczonej przez gen. Franco w jego odezwie strefy neutralnej, powstańcy rozpoczęli bombardowanie poszczególnych punktów miasta, znajdujących się w rękach wojsk rządowych. Pociągi artylerii i bomby lotnicze wyrządziły poważne szkody. Trwający od trzech dni zacięty opór wojsk rządowych zaczyna — według doniesień z Talavary — słabnąć. Od chwili rozpoczęcia walk o Madryt zdarzają się codziennie liczne wypadki przechodzenia oddziałów milicji rządowej na stronę powstańców.

POWODY OPÓZNIENIA ZAJĘCIA MADRYTU.

Opóźnienie w zdobyciu Madrytu do wództwo wojsk powstańczych tłumaczy zaciętym oporem wojsk rządowych oraz koniecznieścią zachowania najdalej idącej ostrożności i oszczędzenia ofiar w ludziach. Dowództwo wojsk powstańczych operujących na odcinku madryckim wyda rozkaz marszu do miasta dopiero po upewnieniu się, że wkraczającym wojskom nie grożą żadne zasadzki. Według informacji posiadanych przez dowództwo liczne gmachy w Madrycie zostały pod-

minowane. Poza to na trasie spodziewanego pochodu wojsk powstańczych podłożono miny wybuchające automatycznie. Wojska rządowe cofające się z pozycji położonych na południe od miasta zniszczyły wszystkie z punktu widzenia wojskowego ważne techniczne urządzenia. Radiostacja na lotniskach Getafe i Cuatrovientos zostały zdemontowane. Hangary są silnie uszkodzone. Oba lotniska zostały podminowane.

Zmarnowano 15 milionów zł.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa o „Pyramach”

Swego czasu „Gaz. Grudziadzka” podawała sprawę „Pyramów” specjalnych rusztów w lokomotywach, mających zapewnić lepsze spalanie węgla, a przeto oszczędność paliwa. Transakcja ta, zawarta z firmą francuską na sumę przeszło 15 milionów złotych, budziła od razu nasze zastrzeżenia, gdyż pomijając nawet zakwestionowanie technicznej sprawności urządzeń, twierdziliśmy, że w okresie kryzysu nie czyni się tego rodzaju zakupów zagranicznych.

Przeciwko użyteczności „Pyramów” wypowiedziała się konferencja inżynierów kolejowych, a zwłęk maszynistów zaprotestował przeciwko stosowaniu tych urządzeń jako zbyt skomplikowanych.

Na te konkretne zarzuty odpowiedział p. wiceminister major Piasecki, dowodząc w wywiadzie w „Gazecie Polskiej” użyteczności aparatów „Pyram” oraz celowości transakcji. Zdaniem p. wiceministra Piaseckiego aparaty te zamortyzują się już w ciągu 6 lat.

Wątpliwości nasze znalazły jednak pełne potwierdzenie w sprawozdaniu N. I. K., która w sprawie „Pyramów” i zawartej transakcji pisze:

„W wyniku kontroli wykonania umowy, zawartej we wrześniu 1934 r. przez PKP. ze Spółką „Pyram” na do stawę 3300 przyrządów, mających na celu ulepszenie spalania węgla na parowozach na warunkach kredytowych na sumę około 15,2 milionów złotych, płatnych w ciągu 7-miu lat z gwarancją 4 proc. oszczędności rozchodu węgla w stosunku do przeciętnego rozchodu 1933 r. (56,95 kg na 1000 brutto-

tonno km), N.I.K.P. wystąpiła do Ministerstwa Pismem z 25 maja 1935 r. N.I.K.P. zaznaczyła, że korzyść dla Skarbu tak kosztownego zakupu w czasie ciężkiego kryzysu finansowego w Państwie, bez dokonania przed zawarciem umowy dostatecznie miarodajnych prób, nie jest oczywista, a umowna gwarancja co do oszczędności na paliwie nie jest istotna, gdyż przeciętny rozchód paliwa (56,95 kg) jest bardzo wysoki, już bowiem w chwili zawierania umowy wiadomo było, że przeciętny rozchód za pierwsze półrocze 1934 roku wynosił 54,38 kg, który za cały rok obniżył się do 52 kg, koleje więc osiągnęły bez „Pyramów” znacznie niższy rozchód od gwarantowanego przez Spółkę (54,37 kg). W odpowiedzi z 13 listopada 1934 roku Min. Komunikacji podtrzymało swe stanowisko co do celowości tej inwestycji, a co do gwarancji oszczędności przy spalaniu węgla oświadczyło, że oszczędności osiągnięte inną drogą niż przez zainstalowanie „Pyramów”, jak to na skutek poprawienia warunków atmosferycznych lub usprawnienia gospodarki trakcyjnej, nie będą przy ostatecznym obliczeniu brane pod uwagę. Z dalszej korespondencji jednak nie widać, aby była urządzona rejestracja danych, mających służyć do obliczenia oszczędności na węglu, osiągniętych tylko wskutek zainstalowania przyrządów „Pyram”.

A więc zastrzeżenia co do użyteczności „Pyramów” i zarzut zbyt pochopnego szafowania pieniędzmi państwowymi. Nie jest to jedyna zresztą transakcja, która musi nasunąć takie same zastrzeżenia.

Gzysms zabił przechodnia i zranił dwie osoby

Z dachu domu nr. 16 przy ul. Rymarskiej w Warszawie spadł na chodnik gzysms wagi kilkudziesięciu kg, zabijając na miejscu mieszkańca Piaseczna, 42-letniego Aleksandra Słowika.

Odlamki gzysmsu poraniły poza tym idących ulicą: handlarza 60-letniego Borusa Jęczmienia i kra-

Coś nie w porządku

W Poznaniu jeszcze na dwa dni przed nominacją gen. Rydza-Śmigłego na marszałka, ukazały się już w oknach obrazy przedstawiające gen. Rydza-Śmigłego jako marszałka z jego własną dedykacją.

Sadźmy, że zaszła tutaj omyłka albo oszustwo; nie przypuszczamy bowiem, ażeby owa dedykacja była własnoręczna, boć buławę marszałkowską otrzymał generał Rydz-Śmigły w dniu 10 bm., nie mógł więc na kilka dni przed 10. listopada podpisywać portretów z jego podobizną już w mundurze marszałkowskim.

Proces bandy terrorystów

W sądzie okręgowym w Wilnie rozpoczął się proces bandy terrorystów, która grasowała na rynkach wileńskich, terroryzując wiesniaków przybawających na targ. Wiesniacy z okolic Turgiel od dłuższego czasu płacili bandzie formalny haracz. Sprawą zainteresował się osobiście gen. Lucjan Żeligowski, który interweniował u władz, co spowodowało szybką likwidację szajki.

Obecnie w wyniku dochodzenia, pięciu terrorystów zasiadła na ławie oskarżonych. Na sprawę przybyło około 50 wiesniaków.

wcową 32-letnią Julię Mazurkiewicz.

Na miejsce wypadku przybyło Pogotowie ratunkowe i rekwizyt I oddziału straży ogniowej, która usunęła grożącą spadnięciem pozostałą część gzysmsu. Rannych po opatunku przewieziono do domów.

Wiadomości bieżące

Piątek, 13 listopada 1936 r.

Piątek: Stanisława Kost.
Wschód słońca: 6.51; zachód 15.50
Sobota: Tomira
Wschód słońca: 6.52; zachód 15.48
Niedziela: Leopolda
Wschód słońca 6.54; zachód: 15.46

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zrazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSĆ ŚWIATECZNY”.

Województwa centralne

TAJEMNICZA ZBRODNIĄ.

W zaroślach w pobliżu szosa pod wsią Jędrzejów gm. Jakóbków koło Warszawy znaleziono ukryty wóz z końmi. Konie miały poowijane szmatami lby. Na wozie leżały zwłoki 19-letniego syna gospodarza ze wsi Jakóbków, Edwarda Godlewskiego.

Jak wykazało badanie zwłok przeprowadzone w gabinecie Medycyny Sądowej w Warszawie, śmierć nastąpiła skutkiem kilku głębokich ran zadanych nożem w brzuch i piersi.

Stwierdzono, że zabity powracał z Warszawy wraz z 21-letnim Stanisławem Domanem. Godlewski miał przy sobie 200 zł uzyskane ze sprzedaży owsa. Pieniądzy przy zabitym nie znaleziono. Podejrzanego o dokonanie zbrodni Domana aresztowano.

TRAGICZNE ZDERZENIE TAKSÓWKI Z POCIĄGIEM.

Pociąg pospieszny Łódź — Kalisz najechał w pobliżu stacji Piwnice na porze nocnej na taksówkę prowadzoną przez szofera Jana Grabowskiego z Łodzi. Auto zostało doszczętnie zrujnowane, a szofer Grabowski oraz pasażer Jan Łowicki odnieśli ciężkie rany. Grabowski zmarł w szpitalu w Kaliszu.

Dróżnik Polowczak został aresztowany pod zarzutem nie opuszczenia szlabanu.

Ukradł 100 zegarków

W Warszawie przy ul. Pańskiej 19 mieści się sklep jubilersko-zegarmistrzowski Gutmana. Sklep posiada 2 wejścia, jedno od ulicy, drugie z bramy domu.

Onegdaj rano właściciel sklepu otworzył magazyn od frontu, pozostawił na ladzie teczkę, zawierającą najcenniejsze przedmioty, po czym udał się do bramy, aby otworzyć drugie wejście. Chwilową nieobecność jubilera wyzyskał jakiś nieznanymi sprawca, który wbiegł do sklepu, chwycił tekę i zbiegł w niewiadomym kierunku.

W tecece znajdowały się 100 zegarków, 15 papierosnic srebrnych, oraz różna biżuteria, ogólnej wartości 5000 złotych.

Siekiera zarabiała gospodarza

We wsi Bedwary, gm. Korabiewice, pow. skierniewickiego, Wacław Wolniewicz, obchodząc gospodarstwo, zauważył w pobliżu domu jakiegoś osobnika, który podkładał ogień pod strzechę.

Wolniewicz chwycił leżącą na pieńku siekierę i uderzył nią podpalacza w głowę. Uderzenie było tak silne, że podpalacz zwałił się na ziemię bez życia. Na alarm Wolniewicza nadbiegł wspólnik Cegielski, który ogień w zarodku ugasił.

Z dokumentów znalezionych przy podpalczu okazało się, że jest to Józef Gołębiowski, mieszkaniec Zyrardowa, Gołębiowski karany był więzieniem za podpalenie. Czy Gołębiowski działał z czyjejś namowy, czy też był mariażkiem, ustali wszczęte śledztwo.

Chcesz się dowiedzieć

Kochany Czytelniku co się wydarzyło w Polsce i na świecie w bieżącym roku —

Chcesz się nauczyć

dużo ciekawych rzeczy z dziedziny gospodarstwa, a więc budowy kurników, gnojowni, słośców —

Chcesz się zabawić

w długie zimowe wieczory dobrać opowieści, czy nowelę —

To musisz

zaabonować „Gazetę Grudziądzką”, bo tylko ona dodaje bezpłatnie

Kalendarz Mariański

a w nim to wszystko znajdziesz.

Samobójstwo w szafie

W Warszawie przy ul. Poznańskiej 16 w mieszkaniu Emilii Stasiakowej, wynajął przed kilku miesiącami pokój Andrzej Rymkiewicz. Do sublokatora przychodziła czasami jakaś kobieta.

Onegdaj w południe służąca Stasiakowej, czyniąc porządki w pokoju Rymkiewicza, stwierdziła z przerażeniem, iż w szafie wisi na szaliku, umocowanym na wieszaku, jakaś kobieta, która — jak się później okazało, była znajoma Rymkiewicza.

Na wszczęty alarm, domownicy przecięli szalik i zdjęli wiszącą. Lekarz pobliskiego ambulatorium pogotowia stwierdził śmierć.

Denatka, lat około 40 tu, nie pozostawiła żadnego listu, jak również nie znaleziono przy niej dokumentów. Tożsamość jej trudno ustalić z powodu przebywania p. Rymkiewicza na prowincji. Policja prowadzi śledztwo.

Zuchwały napad

Na powracającego z targu furmanką z Częstochowy Feliksa Wolńskiego, zam. w Zakrzówku, pow. radomszczańskiego, napadło 3-ech uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy pod groźbą pozbawienia go życia zażądali wydania posiadanej gotówki. Sterozyszowany kupiec oddał dobrowolnie wszyst-

kie pieniądze w kwocie przeszło 200 złotych.

Bandyci po odebraniu gotówki zbiegli w ciemnościach nocy. Zaalarmowana o powyższym napadzie policja wszczęła energiczny pościg i jest już na tropie sprawców.

Napad bandytów podpalaczy

W Ławrzykowie pow. Rawa Ruska dokonano niezwykle zuchwałego napada bandyckiego.

W nocy nieznanymi osobnikami zapukali do domu Izaaka Waldmana, żądając, aby im otworzono. Gdy domownicy nie odpowiedzieli, bandyci zaczęli strzelać, a następnie wyważyli drzwi i wtargnęli do mieszkania. Po steroryzowaniu domowników zażądali pieniędzy, a gdy im odmówiono, bandyci zaczęli strzelać, ciężko raniąc żonę Waldmana oraz syna.

Na wszczęty alarm przez Waldmana, który nocował w oborze, nadbiegli sąsiedzi. Bandyci ostrzeliwując się, opuścili mieszkanie, zanim jednak zbiegli, podpalili

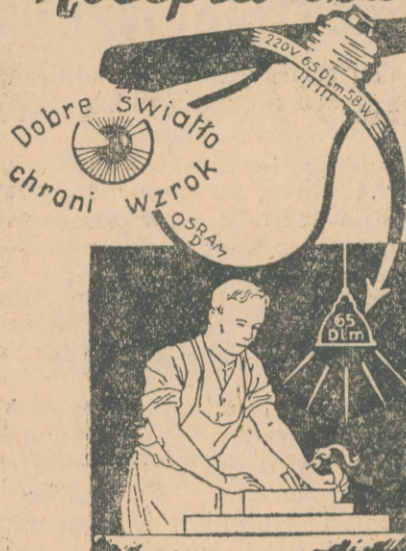
stajnię. Ogień przerzucił się na dom mieszkalny i w jednej chwili cała zagroda Waldmanów stanęła w płomieniach. Przybyła straż z trudem zlokalizowała ogień, który zagrażał całej wsi.

Rannych odwieziono do szpitala. Bandyci, korzystając z zamieszania, zbiegli.

WŁOSIE — SZCZECINA.

LWÓW, 10. XI. Notowania włosia, szczeciny i sierści w złotych za 1 kg loco granica; włosie twarde 6,00—6,20; włosie z grzyw 2,40—2,50; włosie „krowiaki” 3,00—3,10; szczecina „kresowa” 10,00—10,50; szczecina „rzeźnicka” 45—50 gr; sierść bydła biała oczyszczona 90—95 gr; szara 48—55 gr.

Recepta oświetleniowa Nr. 2



Osramówki **D** wykazują na tła i opakowaniu obok wydajności świetlnej w dekalumenach (Dlm.) gwarantowane małe zużycie prądu w watach. Do dobrego oświetlenia miejsca pracy stosujcie żarówkę na 65-Dlm. Tylko żarówka o takiej wydajności świetlnej ułatwia oczom pracę.

OSRAMÓWKI-D

dają obfite i tanie światło.

Wyrób polski

Skazanie fałszywego inwalidy

Sąd okręgowy w Suwałkach rozpatrywał ciekawą sprawę o nieprawnie pobieraną rentę inwalidzką i wyłudzenie z tego tytułu od skarbu państwa kwoty 22.000 zł.

Na ławie oskarżonych zasiadł kaleka ślepiec, Izidor Morawski, który w czasie wojny światowej przebywał w Rosji i tam korzystając z chaosu rewolucji zdobył w r. 1917 zaświadcze-

nie, że jest inwalidą wojennym i że wzrok utracił w związku z działaniami wojennymi. Po powrocie do Polski na podstawie tego zaświadczenia popartego fałszywymi zeznaniami świadków uzyskał rentę inwalidzką, którą pobierał aż do r. 1933 pobrawszy ogółem nieprawnie ponad 22.000 zł.

Sąd skazał Morawskiego na karę 2 lat więzienia.

Skazanie dwóch potwornych bandytów

Na sesji wyjazdowej radomskiego sądu okręgowego w Radomiu odbyła się rozprawa przeciwko dwu wyrafinowanym bandytom. Jeden z nich 39-letni Stanisław Gach miał za sobą aż 20 napadów rabunkowych, drugi zaś 40-letni Jan Andzel był już dwukrotnie karany za napady rabunkowe.

Obaj oni byli oskarżeni o dokonanie napadu rabunkowego na plebanię w Patkanowie pow. opatowskiego w październiku 1935 roku.

Wpadli oni wraz z jednym jeszcze bandytą Papką na podwórze plebanii, pod groźbą rewolwerów zamknęli w chlewie służącego Piotra Surowieckiego i kościelnego Śliwkę. Następnie bandyci wpadli do pokoju, gdzie spał proboszcz Jan Wróblewski, żądając wydania pieniędzy. Ks. Wróblewski zorientował się jednak szybko i porwawszy rewolwer wystrzelił do bandytów, raniąc Andzela i Papkę. Bandyci strzelili do ks. Wróblewskiego na szczęście chybiając.

Ponieważ rewolwery bandytów zacięły się przeto uciekli oni, zabierając ze sobą zrabowane uprzednio futro i dubeltówkę. Gdy koło siudni przed plebanią upadł ranny Papka, przyskończył do niego Gach i wyrwawszy Papkę nagan zastrzelił go. Następnie wykroił mu nos, części policzków i górną wargę, chcąc w ten sposób utrudnić rozpoznanie zabitego współnika napadu, poczem zbiegł. Bandyta Andzel ranny w lewe płuco nie mógł uciekać i został tejże nocy ujęty przez policję.

Na rozprawie sądowej w Opatowie oskarżeni o zbrodniczy napad Andzel i Gach wzajemnie się obwiniali. Sąd skazał Gacha na dożywotnie więzienie i utratę praw publicznych i honorowych na zawsze. Andzela na 15 lat więzienia i osadzenie w domu poprawczym po odcierpieniu kary więzienia, nadto na utratę praw na lat 10.

WILNO, 10. XI. Według Tymczasowej Komisji Izby Przemysłowo-Rolniczej, Rolniczej i Rzemieślniczej notowano surową szczecinę niesortowaną 7,00—8,00 zł za 1 kg loco targowisko i rzeźnia.

Nieszczęśliwy wypadek motocyklisty

W niedzielę, w godzinach przedpołudniowych, jadący na motocyklu w kierunku Lwówka ślusarz Stefan Michalski z Pniew, przy wymijaniu beczkowozu został kopnięty przez konia, wskutek czego runął z maszyną na szosę, odnośząc szereg dotkliwych okaleczeń

ramię i twarzy. Również silnie uszkodzony został motocykl.

Nieszczęśliwemu na miejscu wypadku pospieszyli z pomocą dr. Wł. Felicki, po czym przewieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża.

Przykładne ukaranie oszusta

Przed sądem grodzkim w Śremie zasiadł na ławie oskarżonych murarz Jan Łankiewicz ze Śremu, 16-krotnie karany przestępca. Akt oskarżenia zarzucał mu w 8 wypadkach oszustwo.

Łankiewicz od dłuższego czasu grasował w pow. śremskim, średzkim i gostyńskim, żerując na nędzy biednych wyrobników, starających się o renty pensyjne względnie o wsparcie z Opieki Społecznej. Przedstawiał im się za agenta

ubezpieczeń względnie właściciela biura pisania podań i wydłubał od nich niejednokrotnie większe sumy pieniędzy. Łankiewicz nie załatwiwszy ani w jednym wypadku poleconej mu sprawy, oszukał w ten wyrafinowany sposób 8 osób.

Oskarżyciel publiczny domagał się surowego ukarania niepoprawnego przestępcy, zaznaczając, że przeciwko niemu toczą się jeszcze dwa dalsze dochodzenia o oszustwa, których miał się dopuścić w czasie, gdy ukrywał się przed poszukującą go policją. Sąd skazał Łankiewicza na 6 lat więzienia oraz na umieszczenie w domu dla niepoprawnych przestępców na okres 5 lat.

Policjant zastrzelił napastnika

We si Wołkowszczyzna pow. młodeckiego, woj. wileńskiego, starszy posterunkowy Paweł Chęciński, eskortujący podwodą 2-ech aresztowanych do stacji kolejowej Olechnowice, spotkał po drodze furmankę, na której znajdowało się czterech podejrzanych osobników.

Posterunkowy oświetlił ich latarką elektryczną i zauważył, że jeden z jadących trzymał w ręku pistolet. Gdy policjant wezwał jadących do zatrzymania się i oddania broni, wówczas rzucili się oni na posterunkowego, usiłując odebrać mu karabin. Chęciński w obronie własnej użył broni, zabijając jednego z napastników, Pawła Czerniawskiego. Pozostałych 3-ech osobników nadal nacierało na posterunkowego i dopiero przy pomocy woźnicy awanturników zatrzymano. Są to: Stefan Czerniawski, Józef Pawłota i Bolesław Bogdanowicz.

Sprawy organizacyjne Stron. Ludowego

BACZNOŚĆ POW. KĘPNO!

We wtorek dnia 17 listopada odbędzie się zebranie pow. Str. Ludowego na pow. kępiński o godzinie 10-ej na sali p. Durnioka. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Uprasza się, by wszystkie Koła Str. Lud. jak również i młodzież były reprezentowane.

Zarząd Pow.

— **Bacznosc pow. Inowrocław!** W poniedziałek dnia 16 bm. o godzinie 10-ej w Inowrocławiu na sali p. Tucholskiego, Wałowa 2, odbędzie się zebranie mężów zaufania Stron. Lud. Osoby zaproszone na to zebranie winny przybyć. Prelegent omówi na nim b. ważne sprawy organizacyjno-polityczne.

— **Bacznosc pow. Kępno!** We wtorek dnia 17 bm. o godz. 10-ej w Kępnie na sali p. Durnioka odbędzie się nadzw. walne zebranie członków Stron. Lud. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zabrać ze sobą legitymacje członkowskie. Na zebranie przyjedzie delegat wojew. zarządu S. L. z Poznania.

Sekret. wojew. Stron. Lud. w Poznaniu.

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.
Konto PKO Nr. 70.200
Pomoc Zimowa.

Bydło i mięso

z dnia 10-go listopada 1936 r.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Poznań
Woły wytucz.	75	66 - 70
Woły mięsiste	55-60	56 - 60
Stadniki wytucz.	66-70	58 - 60
Stadniki mięsiste	66	50 - 54
Stadniki mierne	50	40 - 42
Krowy wytucz.	68-70	60 - 66
Krowy mięsiste	60-62	50 - 56
Krowy mierne	50-52	16 - 20
Jałówki wytucz.	54	66 - 70
Cielęta db. odżyw.	68-75	54 - 58

	Warszawa	Poznań
Swinie:		
ponad 150 kg.	92-103	—
120-150 kg.	88 - 92	90 - 93
100-120 kg.	83 - 88	84 - 88
80-100 kg.	80 - 83	80 - 82
mięsiste ponad 80kg.	—	72 - 78

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 25,85
100 franków francuskich	zł 24,60
100 franków szwajcarsk.	zł 122,00
100 belgów belgijskich	zł 89,75
100 koron czeskich	zł 17,25
100 guldenów gdańskich	zł 100,00
100 marek niemieckich	zł 110,50

Radioprogram z Warszawy

PIĄTEK — dn. 13. X.

6.30 Audycja poranna; 11.30 Audycja dla szkół; 12.03 Muzyka; 15.15 Muzyka lekka; 16.30 Rewia instrumentów; 17.00 „Złoto Sybiru” — felieton; 17.15 Koncert solistów; 19.00 „A przysięgała...” Fragment z powieści Elizy Orzeszkowej; 19.20 „Z pieśnią po kraju”; 19.45 Fragment operowy; 20.00 Koncert symfoniczny; 22.30 „Od pomnika do pomnika” — wesoły skecz Wiecha; 22.45 Muzyka taneczna.

SOBOTA — dn. 14. X.

6.30 Audycja poranna; 11.30 Audycja dla szkół; 12.03 Lekki koncert południowy;

15.15 Muzyka rozrywkowa; 16.15 Ope retki francuskie; 17.00 Portrety i szkice muzyczne — audycja muzyczna; 19.00 Audycja dla Polaków z zgaranic; 19.30 Koncert rozrywkowy; 21.00 Recital wiolonczelowy; 21.30 Koncert Orkiestry Tadeusza Sereżyńskiego; 22.00 „Waterloo czyli miłość synowska” — groteska; 22.30 Muzyka taneczna (płyty).

Odpowiedzi redakcji

— P. Wydra Andrzej A Etrepagny (Eure) France. Oplacono do 1 marca 1937 r.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 12-go listopada 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bvdgoszcz
Pszonica	25.00-25.50	23.75-24.00	23.00-23.25	23.75-24.25
żyto	18.00-18.25	17.00-17.25	17.25-17.75	18.00-18.15
jęczmień	20.00-22.00	19.25-22.25	20.25-21.75	19.25-20.75
jęczmień brow.	25.50-26.50	25.00-26.00	—	24.50-25.00
Owies	16.50-17.00	16.00-16.50	16.00-16.50	16.25-16.50
Maka pszen. 65%	26.00-37.00	35.25-35.75	—	—
Maka żytnia 65%	26.50-27.50	24.50-25.00	27.50-27.75	—
Otręby pszenne	12.00-12.50	11.50-12.25	11.50-11.75	12.00-12.50
Otręby żytnie	12.00-12.50	11.75-12.00	11.00-11.25	12.00-12.50
Rzepak	45.50-46.50	44.00-45.00	45.00-45.50	46.00-47.00
Groch polny	21.00-22.00	—	—	20.00-21.00
Groch Wiktorja	27.00-30.00	22.00-25.00	32.00-35.00	22.00-26.00
Kuchy rzepak.	16.25-16.75	16.50-16.75	16.00-16.75	17.00-17.50
Kuchy lniane	20.00-20.50	20.50-20.75	19.00-20.00	21.00-21.50
Ziemniaki jad.	3.50-4.00	3.10-3.30	3.75-4.00	3.25-3.75
Gryka	—	—	—	—
Słoma luźna	—	2.10-2.35	—	—
Słoma prasow.	—	2.85-3.10	—	2.50-3.00
Siano luźne	—	4.10-4.60	6.00-6.50	3.00-4.00
Siano prasow.	—	4.75-5.25	—	—

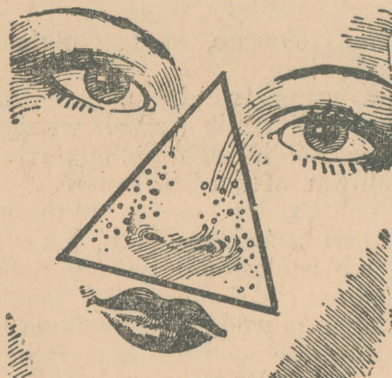
Ceny żyta zagranicą:

Berlin 35,40; Praga 25,85; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 16,63

Wartość dolara: 5,29 — Wartość gramu złota: 5,92

BRZYDKIE ROZSZERZONE PORY - WĄGRY

spowodowane nieodpowiednim pudrem



Nowy wynalazek czyni puder „NIE TAMUJĄCYM”

Dr. M. Catrin z Paryża twierdzi: „Zwykłe pudry zawierające krochmal, przenikają do porów, rozszerzając je. Pudry o drobnych cząstkach ziarnistych podrażniają delikatne pory skóry i powodują plamy oraz wągry. Lecz najbardziej czysty, eteryczny puder, zawierający Piankę Kremową, działa obecnie wzmacniająco na skórę.” „Eteryczny” puder jest preparowany zadziwiająco, nowym sposobem, dzięki któremu tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest zużytkowany. Jest to sposób fabrykacji Puderu Tokalon, spreparowanego według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Puderu Tokalon. Dlatego też Puder Tokalon nie może zawierać ziarnistych cząstek które mogłyby tamować i podrażniać pory. Z tego też powodu Puder Tokalon przylega tak równo i gładko — pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Puder Tokalon jest również zmieszany patentowym sposobem z Pianką Kremową. Dzięki temu właśnie puder trzyma się przez 8 godzin. W najbardziej dusznej sali restauracyjnej twarz Pani nigdy nie będzie wymagała przypudrowania. Przy końcu długiej, prześwietlonej nocy cera Pani będzie świeża i pozbawiona połysku. Wypróbuj dziś jeszcze pudełko Puderu Tokalon „Eterycznego”. Jest to coś całkiem nowego i odmiennego. Jeżeli nie będzie Pani zachwycona wynikiem, pieniądze zostaną Pani zwrócone.



PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOMPOTÓW I SOKÓW przez

ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ
CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2,25.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzednim nadesłaniem należności. Pieniądże wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym za pomocą przelicznika rozrachunkowego

Zamówienia przysyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.

Hodowla drzew i krzewów owocowych



Napisał J. Brzeziński
część I i II

cena z przesyłką zł. 12,60

Wysyłkę książki skuteczniamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
Grudziądz.